Nr. 2 Królewska Huta, dnia 1. lutego 1932 r. Rok 11



# ODZIEŻ

**Pierwsze ilustrowane pismo zawodowe poświęcone krawiectwu w Polsce**

**Z dodatkami: 2 × rocznie Żurnale Mody, 6 × rocznie Uczeń krawiecki, 4 × r. Krawiectwo damskie i dziecięce.**

Adres redakcji i administracji: „Odzież", Królewska Huta, ulica Wolności nr. 76 Konto czekowe: P. K. O. Katowice Nr. 300.979

Nr 2 Królewska Huta, dnia 1. lutego 1932 r. Rok 11

# ODZIEŻ

**Pierwsze ilustrowane pismo zawodowe poświęcone krawiectwu w Polsce**

**Z dodatkami: 2 × rocznie Żurnale Mody, 6 × rocznie Uczeń krawiecki, 4 × r. Krawiectwo damskie i dziecięce.**

Adres redakcji i administracji: „Odzież", Królewska Huta, ulica Wolności nr. 76 Konto czekowe: P. K. O. Katowice Nr. 300.979

## Religja ubrania.

*Opracowanie poniżej opublikowane traktuje o psychologji odzieży oraz o jej sugestywnych wpływach na człowieka. I choć zdania autora zdają się być pod pewnym względem nieco osobliwe, to nie można im jednak bez wszystkiego odmówić siły dowodowej. Szczególnie przedstawiciele krawiectwa powinniby sobie życzyć, aby zawarte w artykule mądrości stały się więcej własnością ogółu.*

Odzież absorbuje pewną część naszych emanacyj myśli i gdy się ją bardzo długo nosi, zdaje się ona być formalnie przesiąkniętą temi pierwiastkami. Każda myśl jest częścią nas samych, a nasza ostatnia myśl częścią naszego najnowszego, najświeższego „ja". Ten, kto nosi starą odzież, resorbuje na nowo w swoje świeże „ja" myśli, które dawno już przeżył i o których zapomniał. Z jego starych ubrań wciskają się z powrotem do młodego bytowania resztki wszystkich zachcianek i utrapień, trosk, kłopotów i zmartwień, które kiedyś odzież jego resorbowała. Takim sposobem obciąża człowiek swoje nowe „ja" staremi i martwemi sprawami minionych lat. I właśnie te zachcianki, te psychicznie zbutwiałe reminiscencje powodują, że noszenie starych ubrań napełnia nas wstrętem. Ubrania nowe oswabadzają i czynią ducha lekkim. Stanowią one świeżą, najwięcej zewnętrzną skórę poza naskórkiem, nie będąc jeszcze napełnione i obciążone emanacją wielu minionych dni. Nie należałoby nawet przechowywać ubrań z czasokresów powodzenia w życiu, gdyż nie powinniśmy się zajmować szczęściem, które już minęło. Noszenie starych ubrań stanowi marnotrawienie sił, okrywanie się częściami własnego trupa, i to tylko — ze względów oszczędnościowych.

Nawet wąż nie wchodzi z powrotem w swoją starą skórę — ze względów ekonomicznych. Natura nie nosi żadnych starych szat. Natura nie szczędzi piór, sierści i barw. Inaczej byłby barwą panującą w krótkim czasie kolor starych znoszonych spodni, a firmament byłby wyświechtany, jak kram handlarza starzyzny trzeciej kategorji.

Otaczać się rzeczami barwnemi jest rzeczą bardzo pożyteczną. To co rozwesela oko, odświeża też umysł, a to co odświeża umysł, odświeża ciało!

Dziś posiadamy sto razy więcej odcieni barwnych niż w dawnych czasach. W sztuce stosowanej, w krawiectwie, we wszystkich dziedzinach przemysłu! Uważam to za znak potęgującego się uduchowienie naszych czasów. Uduchowienie wymaga bowiem wzrastającej i różnorodnie cieniowanego radowania się nad pięknem.

Uduchowienie oznacza poprostu zdolność odkrywania w każdej rzeczy coraz to wyższych i subtelniejszych źródeł szczęścia. Tak staje się, jako odpowiednik szerszych warstw, dążących ku wyżynom potrzeb estetycznych, również i odzież różnorodniejszą w formie i w kolorze.

Nieomylna intuicja zniewala człowieka do wdziewania określonego rodzaju odzieży na pewne zdarzenia, aby ze zwykłą szatą codzienną nie wślizgnęły się codzienne myśli na obchodzoną uroczystość. Do wykonywania każdego zajęcia należałoby wdziewać specjalną

odzież, ale gustowną i piękną, aby zapobiec trwonieniu sił, bo każde ubranie wprowadza nas w nastrój czynności, do której ono jest przeznaczone.

We wszystkich znanych nam religjach noszą kapłani, spełniający swój boski urząd, szaty kapłańskie, przeznaczone wyłącznie do celebrowania tych określonych ceremonij. Szat tych kapłan nigdy nie wdziewa w swem życiu codziennem, nie wychodzi w nich na ulicę, aby aura ich nie została skalaną myślami nizinnemi. Gdyby kapłan święte te szaty nosił na codzień, to wnikałaby w nie każda zachcianka, każdy odruch dnia; tak ale pozostają one w sferze najwyższych uczuć i myśli kapłana od ceremonji do ceremonji na chwile, gdy kapłan się skupia do wykonywania swej misji. Z tego powodu spoczywa pewna prawda w wierze w siły nadprzyrodzone amuletów, relikwij i rzeczy poświęconych. Jednak o tyle, o ile dany przedmiot obarczony jest istotnością tego, do którego należał lub kto go dotykał. Tak odczuwać będziemy, ubrani w odzież żebraka przypływ fali uniżoności i podstępnej pokory, a w szatach człowieka bogatego będziemy mieli może koncepcje, które zazwyczaj są nam obce.

Odzieży można pozwolić wypoczywać taksamo jak organizmowi.

Pod pewnemi względami „przepuszcza" odzież emanacje myśli! Myśli mają bowiem, choć to nieprawdopodobnie brzmi, również swe różne specyficzne ciężary. Są myśli, które spadają ku dołowi, i są inne bez ciężaru, które posłuszne innem sferom, są w stanie się wznosić! Z tego powodu faluje w głębiej położonych miejscach, piwnicach itp. coś duchowo ponurego: istnieje tam dążenie do zła, którego nie napotykamy na wyżynach.

Odzież przedstawia pod pewnym względem duchową powłokę człowieka. Stąd wynika konieczność, aby być nowo i gustownie ubranym tak w najgłębszem odosobnieniu, jak i w towarzystwie. Szyk i elegancja ubrania wypływa od wewnątrz, bo wszystko, co otacza ciało pochodzi z duszy. Kolory są wyrazem stanów psychicznych: zależność, smutek i beznadziejność obierają kolor czarny. Nasza rasa, która w głębi serca wierzy tylko w śmierć, t. zn. w zagaśnięcie świadomego „ja" z rozkładem swego ciała, ubiera się przeważnie w ciemne kolory, co szczególnie uwydatnia się w wypadku śmierci bliskich krewnych lub przyjaciół. Przeciwnie chińczycy, zaś dla których śmierć przedstawia się jako utrata instrumentu uduchowienia, obierają w tym samym wypadku kolor biały, który właściwie nie jest kolorem, ale symbolem jasnego spokoju.

Symboliczną cechą naszej rasy jest również okoliczność, że gdy dochodzimy do t. zw. „wieku statecznego" to ubieramy się w kolory ciemne. Ci, którzy tak postępują, są zdania, że znajdują się na pochyłej zstępującej, że toną już w tych okolicach życia, gdzie stopniowo zanika radość i chęć i nadzieja, czekając z skrępowanemi rękoma — podobni do męczenników — na swój wiek starczy. Wszyscy ci noszą już sami za siebie żałobę. Widok wesołej młodzieży, ubranej w barwne kolory, jest dla nich gorszący i obraża ich, wewnętrznie zaś dodaje im nieco otuchy tajona pociecha, że i tamci niezadługo będą musieli opuścić krainę młodości, aby wstąpić w to samo trudne, bezradosne i puste życie, co oni.

Kraj nasz pełen jest ludzi, którzy zaniedbują swą odzież z chwilą gdy mija pierwsza ich młodość. Postępowanie takie jest znakiem konania; ciała ludzi tych rozpoczęły konać, a ich samych ogarnęło zwątpienie. Niedbałość w garderobie oznacza brak zamiłowania do trudu i pracy ubierania się, a jeśli się coś czyni dla ciała bez zamiłowania, to przynosi ciału bezpośrednio szkodę. W młodzieży mieszka najwięcej uduchowionej mądrości czyli intuicji i to z powodu, że duch ma swe ciało i pozostając do pewnego wieku wolnym od stopniowo potęgującego się ciężaru przestarzałych, martwych mniemań, wyrażających się w coraz to większych uprzedzeniach i brzydkich nawykach dojrzalszych lat.

Młodość przeciwnie w radosnem przeświadczeniu swej intuitywnej mądrości jest beztroską. Troski zacenia ona podług ich wartości, to znaczy, wogóle ich nie ceni i odrzuca je precz od siebie! Młodość lubi się zdobić, zanurzając się jak natura, w królestwie barw i jest temsamem rozsądniejszą od „dojrzałego wieku", który omotany błędnemi pozorami, zamyka sam sobie drogę do nowych nadziei i radości, żyjąc z martwem doświadczeniem innych! W tej to myśli głosi pismo św. zdanie: „a gdy nie powrócicie i nie staniecie się jako te dziatki" wychodząc z założenia, że przez każde subtelne ciało prześwieca duszy poniekąd jej istota cherubina, na wzór błyskawicy i obietnicy, które w krótkim czasie wygaszone zostają surowym materjalizmem.

Słyszę, jak niejeden z mych czytelników sobie powie: „Skądżeż możemy my, których życie tak przygniata, zdobyć czas i środki, aby do każdej okoliczności dobierać odzież, a może się nawet po kilka razy dziennie przebierać, zamiast się starać o rzeczy najpotrzebniejsze? Odpowiadam: Możliwość ta spoczywa w nas samych, skierujmy tylko naszą wolę, tę daną nam boską, wieczną spuściznę, ten magnes,

który przyciąga rzeczy świata w orbitę naszego przeznaczenia, również i na tę, pozornie obojętną dziedzinę. Sprzeciwiajmy się w cichości, ale cierpliwie i z silnem postanowieniem ubierać się w tandetną odzież, mieszkać w brudnych pomieszczeniach i jadać liche potrawy, wymagajmy dla siebie wszystkiego najlepszego — a najlepsze stanie z biegiem czasu naszym udziałem. Ten, kto obawia się złych warunków życiowych, ten który z roku na rok przewiduje coraz to więcej trosk i kłopotów, wprowadza w ruch i utrzymuje w niem siły, które go przytłaczają, które go miażdżą i które zanurzają go coraz głębiej w niepowodzeniach tak, że w końcu łachmany się będą na niem lepiły a on do łachmanów. *Dr. Ludwik Rządkowski.*

# Uniknięcie upadłości interesu przez ugodę.

Przy dzisiejszym kryzysie gospodarczym nie jest to nowością, gdy niektóry przedsiębiorca, kupiec czy rzemieślnik się zadłuży, nawet więcej jak jego cały majątek wynosi, w tym razie grozi mu upadłość czyli konkurs.

Dlatego jest wskazanem wyjaśnić jak w takich wypadkach postąpić, by uniknąć katastrofy upadłościowej, a przedsiębiorcy jego egzystencję zabezpieczyć.

Tą pomocą jest sądowa ugoda.

Dłużnik, u którego zadłużenie o $^1/_1$ przekracza majątek lub gdy jest zaskoczony i zagrożony zajęciem towarów na korzyść jednego wierzyciela, nie powinien dopuścić do tego kroku, lecz zrobić zestawienie swych długów i udać się do właściwego sądu o otwarcie postępowania ugodowego.

Nie jest konieczną potrzebą udowodnić, że dłużnik nie jest wypłacalnym, lecz wystarczy samo przedłużenie majątkowe.

W wniosku może być podana wysokość zapłaty równomierna dla wszystkich wierzycieli w procentach, jakie dłużnik może następnie zapłacić i to zależnie od zadłużenia i strat jakie miał.

Przeciętnie 40, 50 lub 60% od całego długu.

Dłużnik w swem wniosku nie jest zobowiązany złożyć zapewnienie osób trzecich. Gdy pomimo to złoży takie zapewnienie, to może też podać rodzaj zapewnienia, naprzykład złożenie na sądzie kaucji lub dobrego żyra majętnych obywateli, lub podobne zastawy. Dalej musi być podana data i miejscowość urodzenia oraz czy już kiedy dawniej taką ugodę lub konkurs przeprowadzał i składał przysięgę manifestacyjną.

Do wniosku należy dołączyć następujące podkładki:

1. Wykaz wierzycieli i dłużników z dokładną wysokością długu i wierzytelności.
2. Przejrzystość stanu majątkowego czyli inwentarz.
3. Oświadczenie dłużnika, że w ostatnich 3 latach stan majątkowy nie doznał separacji pomiędzy dłużnikiem a rodziną, naprzykład wypłata spadku i t. p.
4. Oświadczenie pismienne od głównego wierzyciela (któremu się jest najwięcej winien), że on jest zgodny na postępowanie sądowe w celu ugody.
5. Oświadczenie piśmienne dłużnika, że jest skłonny, w razie zarządzenia jednego z wierzycieli złożyć przysięgę manifestacyjną.

Wniosek razem z powyższemi 5 podkładkami złożyć w sądzie w podwójnem wygotowaniu.

Zasady następne: Przy rozpoczęciu postępowania ugodowego trzeba uważać na następujące reguły.

Ugoda taka musi wszystkich wierzycieli jednakowo zaspokoić.

Odmienne umowy z innymi wierzycielami, którym się obieca wyższe procenty, są nieważne.

Wszystkich wierzycieli musi się równo zaspokoić, naprzykład 50%.

Dla przykładu: długu jest 18 000 a majątek czyli towar na składzie, urządzenie składu, pewne czyli ściągalne wierzytelności razem tylko 16 000, to przy ugodzie 50% wypłaca się wierzycielom 9 000, a resztę się umarza czyli bonifikuje, wtenczas pozostaje majątku na czysto około 6 000 i jest się nadal samodzielny i egzystencję mi zapewnioną.

Korzyści jakie takie postępowanie daje dłużnikowi są jasne jak na dłoni.

Dłużnik zachowa swą pełną samodzielność bez przeszkód gospodarowania nadal, w przeciwieństwie do upadłości czyli konkursu, gdy jego egzystencja wtenczas jest mu wstrzymana.

W drugim rzędzie ugoda sądowa pozbawia go cisnących długów, bo te będą przez sąd o dość liczny % zmniejszone i u tych wierzycieli, co na tę ugodę nie przystali.

Największą trudnością dłużnika przy przeprowadzeniu ugody jest nie ilość wierzycieli pozyskać, lecz większą połowę sumy dłużnej czyli około 55% tej sumy mieć po swej stronie.

Trudność ta okaże się nie tak czarną, gdy dłużnik w jasnem świetle przedstawi swe krytyczne położenie i straty wierzycielom oraz niemożliwość zaspokojenia ich w całości.

W ogólności dają wierzyciele swą zgodę, bo przy takiej ugodzie większy procent należytości osięgną, anieżeli przy postępowaniu upadłościowem.

W wielu wypadkach bywa, że dłużnik może przy ugodzie sądowej więcej dać, a to z tego powodu, że nadal może samodzielnie interes prowadzić. Koszta takiego postępowania nie są znów tak wysokie jak przy konkursie, który często połowę masy pochłania i długo się wlecze. Nareszcie i wierzyciel będzie miał tę satysfakcję, że swego starego czyli długoletniego klienta utrzyma.

Uwaga redakcji: Czy w innych częściach Polski to możliwe, nam niewiadomo, ale na Zachodzie, na Śląsku, Pomorzu i Poznańskiem to już przed wojną przeprowadzano takie ugody i dziś się to także praktykuje. Znamy firmę krawiecką, która już po raz 3-ci ugodę przeprowadziła.

# Podatki i opłaty socjalne przed wojną i teraz.

Narzekają dzisiaj wszyscy w Polsce. Narzeka robotnik i bezrobotny, narzeka urzędnik, pobierający z góry swoją pensję i mający zapewnioną przyszłość na starość w formie emerytury, narzekają emeryci, narzekają kupcy, narzeka przemysłowiec. Nikt nie jest zadowolony w Polsce. Jedynie rzemieślnik narzeka najmniej.

Mógłby ktoś myśleć, że jedynie rzemieślnikowi powodzi się najlepiej. Tak jednak nie jest, Rzemieślnik jako najsłabszy, w obecnej porze zatrudniony pracą i kłopotami finansowemi, jakoteż kłopotami o swoją przyszłość, niema czasu na narzekanie, niema czasu pisania artykułów, niema czasu chodzić do knajp i wygłaszać swoje bolączki, boj nikt w nie nie uwierzy, ani robotnik, ani urzędnik, ani kupiec.

Co przyczyniło się do tego, że rzemieślnik będący niegdyś podporą Państwa i posiadający wielki szacunek ze strony władz i społeczeństwa upadł do roli nędzarza? Co przyczyniło się do tego, że rzemieślnik, zawsze nastrojony optymistycznie, stracił wiarę w własne siły i dzisiaj obojętnie przypatrywuje się całej sprawie? Jedynie te wielkie niesprawiedliwie rozłożone podatki i ciężary socjalne, które rozłożono jedynie na rzemiosło, handel i przemysł, są przyczyną tego upadku.

Aby porównać wysokość podatków i ciężarów socjalnych przed wojną i obecnie, przedstawiam następujące zestawienie z warsztatu zatrudniającego 5 czeladników:

Przed wojną opłacano za taki warsztat:

| | |
|---|---|
| Podatek przemysłowy, stawkę 12 mk, od której policzono: 200 — 250 proc. rocznie albo | 24 — 30. — mk. |
| Znaczki ubezpieczeniowe, połowę od 36 fenigów tygodniowo jest to 5 x 18 przez 52 . . . . . . . . . . . . . . | 46.80 „ |
| Kasa Chorych $^1/_3$ od 42 fenigów tygodniowo jest to 5 x 13 przez 52 tygodni . . | 33.80 „ |
| Ubezpieczenie od wypadków 1,6 proc. od robocizny (która wynosiła około 1500 mk. rocznie dla jednego robotnika) to jest 5 x 1,6 albo 8 proc. od 1500 mk . . . . . . | 120.— „ |
| Jeżeli rzemieślnik zarobił tyle jak czeladnik to jest 1500 mk rocznie, płacił podatku dochodowego tak samo jak każdy inny zarobkujący, stawkę 16 mk albo rocznie . . . | 48.— „ |
| Na rzecz Izby Rzemieślniczej płacił za taki warsztat . . . . . . . . . . . . . | 8.— „ |
| Wszystko razem wynosiło: | 285.60 mk. |

Obecnie płaci się od takiego warsztatu:

| | |
|---|---|
| Świadectwo przemysłowe . . . . . . . . | 72.— zł. |
| Podatek obrotowy będzie przez komisję szacunkową szacowany na 40000 zł. (nawet i więcej) albo 2,5 proc. podatku + 10 proc. dodatku jest . . . . . . . . . . . . | 1080.— „ |
| Znaczki ubezpieczeniowe $^1/_2$ od 2,10 zł. tygodniowo albo 5 x 1,05 przez 52 tygodni | 262.60 „ |
| Kasa Chorych $^1/_3$ od 4,50 zł. tygodniowo albo 5 x 1,50 przez 52 tygodni . . . . | 380.— „ |
| Fundusz Bezrobocia $1^1/_2$ proc. od robocizny (3000 zł. rocznie największą stawkę) albo 5 x 45 zł. . . . . . . . . . . . . . | 225.— „ |
| Ubezpieczenie od wypadków 2,5 proc. od robocizny (3600 zł. rocznie od każdego robotnika) albo 5 x 90 . . . . . . . . | 450.— „ |
| Podatek dochodowy: jeżeli rzemieślnik oszacowany będzie tak samo jak robotnik (co jednak nie zdarza się, gdyż przeważnie będzie raz lub dwa razy wyżej oszacowany,) lecz liczmy jego dochód tylko tak jak od robotnika 3600 zł. rocznie to płaci podatku (Robotnik i urzędnik płaci od tej kwoty tylko 79.80 zł. rocznie.) | 290.10 |
| Na rzecz Izby Rzemieślniczej . . . . . | —.— |
| Opłata stemplowa od rachunków i umów, od podań do urzędów, od sprzeciwów podatkowych itd. to znów uczyni tego około | 200.— |
| Podatku majątkowego nie doliczyłem ponieważ jest on bardzo różnorodny z powodu nie równego majątku | |
| Nieliczące już 2 proc. odsetek za zwłokę i 5 proc. kosztów egzekucyjnych wynoszą obecne podatki i wszystkie ciężary socjalne bez podatku majątkowego . . . . . , . . . | 2959.90 zł. |

Jeżeli się zważy, że zarobki podwyższyły się o 200—300 proc., wyroby rzemieślnicze tak samo o 200—300 proc., zaś podatki i ciężary socjalne o 1000 proc. to też każdy musi przyznać, że rzemieślnik czerpie ze swego majątku i pokrywa te zwiększone podatki z swych dawniejszych oszczędności lub pożyczek, których strącić już nie jest w stanie. Niejednokrotnie przychodzi do tego, że rzemieślnik musi miesiącami czekać na swoje należności, przyczem płacić musi wielkie odsetki od pożyczanych pieniędzy. A jeżeli rzemieślnik nie znajdzie zawczasu pieniędzy, to wszystkie instytucje doliczają 2 proc. odsetek miesięcznie i dobijają 5 proc. kosztów egzekucyjnych. Te właśnie przyczyny spowodowały, że rzemieślnik upadł do roli nędzarza. Do niedawna i dziś jeszcze zdarzają się wypadki, że urzędnicy, wymierzający podatki i opłaty socjalne, sądzą, że nierzytelnie podawają swe obroty i opłaty socjalne, cieszą się z każdego ciężaru, z każdej szkody poniesionej przez rzemieślnika i przedsiębiorcy. Dziś, gdy każda opłata może być tylko ściągnięta za pomocą licytacji, dziś gdy zabrakło już pieniędzy w kasach skarbowych na wypłatę pensji, uznali już niektórzy, że ta rabunkowa polityka przyspiesza naszą zgubę państwową, że w rzemieślniku tkwi jeszcze najlepsza chęć popierania Państwa przez uczciwą pracę, że rzemieślnik najmniej odciąga się od płacenia podatków. Uznawają także, że z stopniowem upadkiem rzemiosła wzrasta stopniowo niezadowzlenie wszystkich mas pracujących. Lecz z pomocą przyjść rzemieślnikowi nikt nie chce.

Rzemieślnik nie nauczył się narzekać, nauczył się tylko pracować i będzie pracował póki starczą jego siły. A jeżeli władze przez dalsze eksperymentowanie na jego nerwach odbiorą mu ostatnią chęć do pracy, to i on rzuci swoją pracę, gdyż do stracenia już nic nie ma i może pójdzie do tych mas bezrobotnych, które na różnych zebraniach uprawiają bolszewicką propagandę.

Rzemieślnik dziś jest zadłużony i sprzedawa swe wyroby poniżej kosztów własnych, aby tylko się utrzymać, bo nie ma pieniędzy, nie ma kredytu. Wszystkie obiecanki obniżenia podatku obrotowego i ciężarów socjalnych zostały obiecankami, któremi łudził się rzemieślnik przez całe lata.

Ciężary podatkowe i socjalne, naruszające dzień w dzień substancję majątkową, które pozbawiły doszczętnie nasze życie wszelkiego kapitału obrotowego, muszą być poddane czemprędzej rewizji, aby umożliwić obywatelom oszczędzanie, odtwarzanie kapitału, urucho-

mienie warsztatów pracy i potanienie kosztów naszej produkcji. Równolegle z tem koniecznie musi być poddana rewizji nasza biurokracja, która przez odwlekanie załatwiania spraw zbyt wielkie nakłada ciężary na naszą produkcję.

Najbardziej tragiczny rezultat nadmiernych podatków i ciężarów socjalnych jest ten, że zabił w całem społeczeństwie wiarę w siebie, wiarę w swe siły, wiarę w nasze zdolności państwowo-twórcze, zniszczył zupełnie nadzieję lepszego jutra, a w to miejsce posiał nieufność, apatję, zwątpienie i desperacką rezygnację.

Tylko przez zmniejszenie ciężarów podatkowych i socjalnych i uproszczenie naszej administracji dojdziemy po długoletnich i ciężkich mozołach do uzdrowienia życia gospodarczego i do normalnych warunków gospodarczo-społecznych w Polsce. *Michał Wagner.*

## Ułatwiacz nauki kroju dla samouków

**czyli zasadnicze i gruntowne podstawy dla prawidłowego zestawienia rysunku.**

Tablica I. dla normalnych.

| 1/2 objętości górnej czyli pod pachą | 1/2 objętości w pasie | Długość stanu | Długość marynarki | Wysokość plec od guzika u bielizny mierząc czyli grzbiet | Wysokość ramion | 1/2 szerokości pleców czyli 1/5 objętości piersiowej | Szerokość pachy u żakieta i surduta | Szerokość pachy u palta i ulstra | Długość rękawa |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| 40 | 37 | 40 | 68 | 19 | $6\frac{1}{2}$ | $16\frac{1}{2}$ | 10 | 12 | 55 |
| 42 | 38 | 41 | 69 | $19\frac{1}{2}$ | $6\frac{2}{3}$ | 17 | $10\frac{1}{2}$ | $12\frac{1}{2}$ | 55 |
| 44 | 40 | 42 | 70 | 20 | $6\frac{2}{3}$ | $17\frac{3}{4}$ | 11 | 13 | 56 |
| 46 | 42 | 43 | 72 | $21\frac{1}{2}$ | $7\frac{1}{3}$ | $18\frac{1}{2}$ | $11\frac{1}{2}$ | $13\frac{1}{2}$ | 57 |
| 48 | 45 | $43\frac{1}{2}$ | 73 | $22\frac{2}{3}$ | $7\frac{1}{2}$ | $19\frac{30}{5}$ | 12 | 14 | 58 |
| 50 | 46 | $44\frac{1}{2}$ | 75 | 23 | $7\frac{2}{3}$ | 20 | $12\frac{1}{2}$ | $14\frac{1}{2}$ | 59 |
| 52 | 48 | $44\frac{1}{2}$ | 76 | $23\frac{1}{2}$ | $7\frac{2}{3}$ | 24 | 13 | 15 | 61 |
| 54 | 52 | 45 | 77 | $23\frac{2}{8}$ | $7\frac{2}{3}$ | $21\frac{1}{2}$ | $13\frac{1}{2}$ | $15\frac{1}{2}$ | 62 |
| 55 | 53 | $45\frac{1}{2}$ | 78 | 24 | 8 | $21\frac{1}{2}$ | $13\frac{1}{1}$ | $15\frac{3}{1}$ | 62 |
| 56 | 54 | 46 | 78 | $24\frac{1}{2}$ | 8 | $21\frac{1}{2}$ | $13\frac{3}{1}$ | $15\frac{3}{4}$ | 63 |
| 58 | 56 | 47 | 78 | $24\frac{1}{2}$ | $8\frac{1}{3}$ | 22 | 14 | 16 | 64 |
| 60 | 60 | 48 | 79 | 25 | $8\frac{2}{3}$ | 22 | $14\frac{1}{2}$ | $16\frac{1}{2}$ | 65 |
| | | u palta przedłuża się stan o 3 cm u surduta o 2 cm. | | u palta 2 cm niżej. Jest to jedna z główn. miar, przez którą się poznaje postawę figury i głębokość pachy. | u normalnych zawsze 1/3 od linji głębokości pachy. | u palta 1 cm szerzej. | zawsze 1/4 objętości piersiowej. | 1/4 objętości i 2 cm. | |

**Uwaga:** Jeżeli uczący nie jest wprawiony dobrze w braniu miary, to najlepiej zrobi, jeżeli podług tej tabeli krój ustawia, a nie zawiedzie się. Gdy figura jest normalna, to podług objętości pod pachą wszystkie inne punkta i linje zgadzać się będą. Przy anormalnych linje i punkta się zmieniają, które wyświetla tablica II. z dołączeniem 2 rysunków. Za pomocą tej tabeli można śmiało krajać formy mając tylko objętość górną.

## Ku przestrodze Szan. Kolegom.

**(Co to krawca spotkać może gdy się upomni o swą należytość).**

Przybyła do Świętochłowic na Śląsku rodzina Ługiewiczów z Gniezna, z zawodu dentyści, którzy mają tę wadę, że zamawiają u krawców ubrania a nie płacą. To też podaję fakt: Jednemu z nich, Konstantemu, robiłem ubranie, po wykończeniu jak zwykle posyłam ubranie z rachunkiem kwitowanym przez chłopca. Tymczasem p. Ługiewiecz ubranie przyjął jako dobre i pasowne ale pieniędzy nie wręczył, obiecując tylko że w przyszłości policzy się osobiście z mistrzem samem. W takiem zawieszeniu sprawa stała kilka miesięcy, posyłam ucznia ale bezskutecznie. Wreszcie udał się mistrz sam do pana Ługiewicza i tam spotkała go nie byle jaka awantura. Obaj Ługiewiczowie, ojciec i syn Paweł oraz matka napadli na wierzyciela i zbili go ile tylko wlazło, zerwali z niego część ubrania, słowem zachowali się po łobuzersku. Zbity mistrz krawiecki zostawiwszy na miejscu walki kapelusz zbiegł co tchu i złożył na policji zameldowanie. W tych dniach odbyła się rozprawa sądowa.

Sąd za zniewagę krawca i poturbowanie, wydał taki wyrok: Syn Paweł Ługiewicz jako najwięcej turbował 100 złotych grzywny ewentualnie 14 dni aresztu ojciec Konstanty Ługiewicz 50 zł. grzywny ewentl. 5 dni aresztu, matka Ługiewiczowa 10 zł. grzywny ewentualnie 1 dzień aresztu..

Teraz co do należytości odbędzie się osobny termin. By i innym kolegom się to nie stało radzę takiej klijenteli jak p. Ługiewicz roboty bez poprzedniej zapłaty z domu nie wydawać. *F. C.*

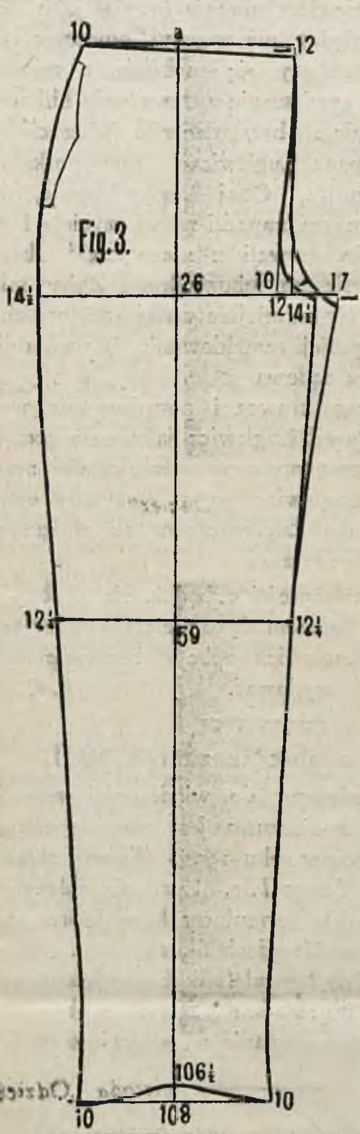
## Zeznania o obrocie za rok 1931.

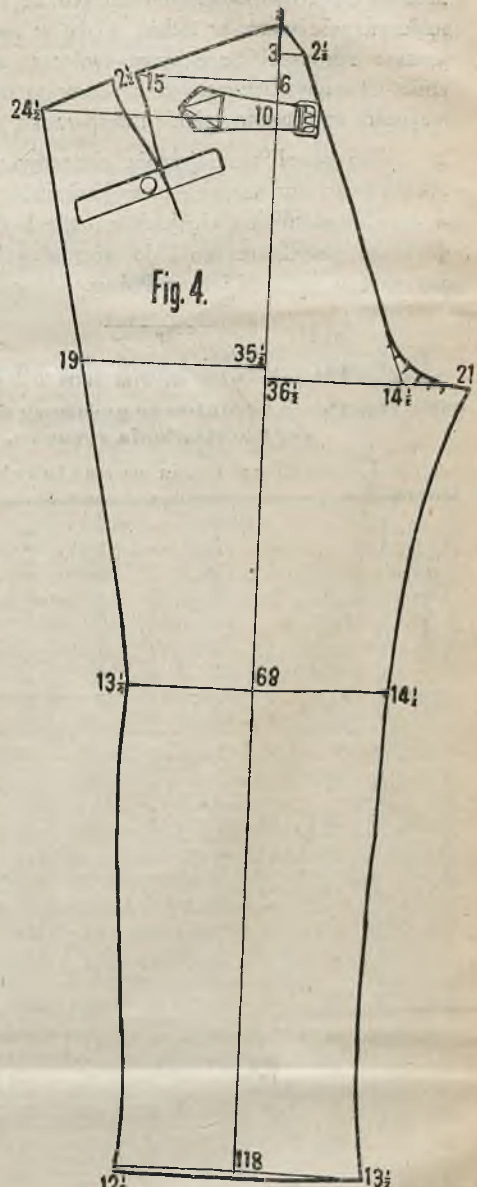
Niniejszem podajemy do wiadomości wszystkich rzemieślników, że koniecznem jest złożenie zeznania o osiągniętym obrocie w roku 1931. *Termin składania zeznań upływa 15 lutego b. r.* Zeznania należy składać na odpowiednich formularzach, w które zaopatrzyć się można w Urzędach Skarbowych. W interesie własnym każdy rzemieślnik bez względu na to, czy jest wzywany do składania zeznań o obrocie, winien złożyć powyższe zeznanie w odpowiednim Urzędzie Skarbowym.

## Wykup świadectw przemysłowych.

1. bm. weszła w życie nowela ustawy z 19. 12. 1931 o wykupnie świadectw przemysłowych. Wobec tego, że nowela zalicza do osób pracujących także samych przedsiębiorców i zatrudnionych u nich członków rodziny — świadectwa przemysłowe na rok 1932 winni są wykupić wszyscy przedsiębiorcy przemysłowi, pracownie i warsztaty rzemieślnicze, rękodzielnicze, dorożkarze, woźnice itp. bez względu na to, czy sami wykonują pracę czy przez siły najemne, czy też przy pomocy członków rodziny. Oczywiście jest to nowe obciążenie rzemiosła.

# Krój spodni podług podanych rozmiarów.




**Miary: 108 po boku 81 krok, 88 pasek, 100 siedzenie, 50 w kolanie, 44 dołem.**

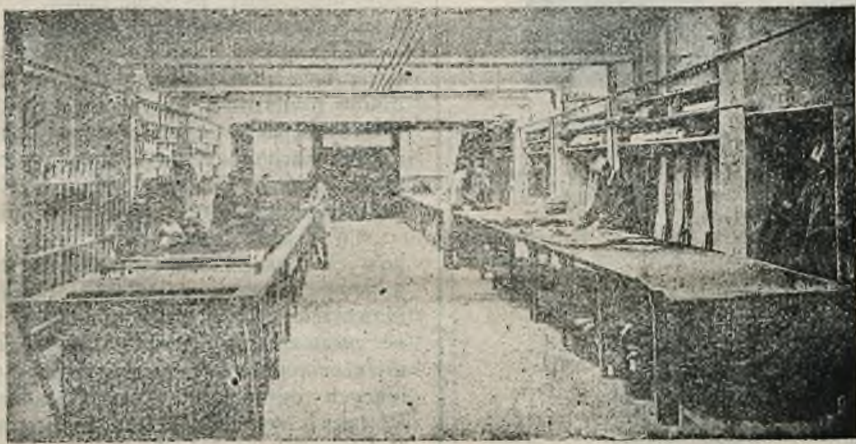
Rysunek tych spodni nie sprawia wielkiej trudności, gdyż ustawia się go zwyczajną centymetrówką wprost według miar na rycinie podanych na naturalną wielkość. Są to rozmiary najczęściej używane na średnią wielkość. Miary szerokości nogawic można według mody proporcjonalnie rozszerzyć. Ustawę rysunku czyli krajania takich spodni rozpoczyna się od linji prostopadłej a do 108, tak samo przy tylnej nogawice od a do 118. Następnie w każdą stronę oznacza się podane rozmiary, resztę wskazuje rysunek.

# Głos uznania dla metody kroju „Odzież" z zagranicy.

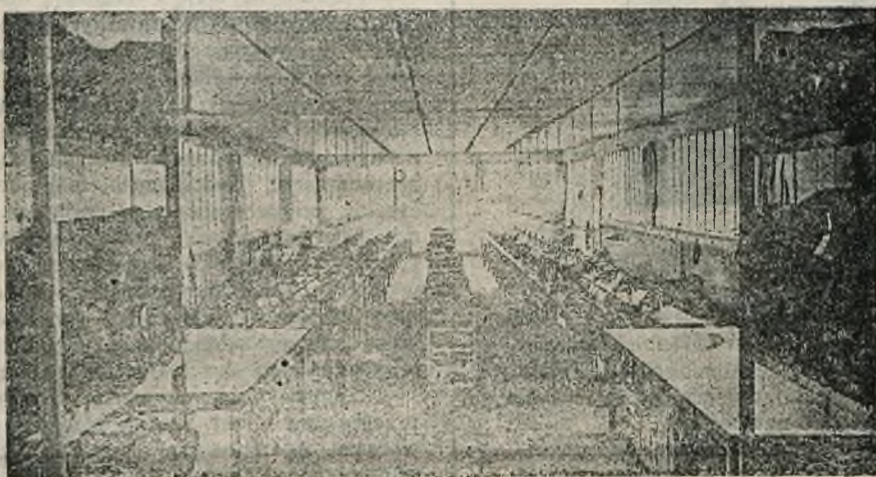
Niniejszem ośmielam się skreślić W.Panu kilka słów w sprawie zastosowania Pańskiego systemu przykrawania ubrań męskich, który daje wyniki jaknajlepsze, bo ubrania podług niego przykrawane leżą bardzo dobrze, prawie bez żadnych poprawek. Jest on bardzo łatwy, bez skomplikowanych obliczeń nawet lepszy i łatwiejszy niż niektóre kroje szkół paryskich. Ja kroję już od 10 lat systemem „Odzieży" z Królewskiej Huty, jaki wybrano w firmie niżej podanej. Pod kreślić należy, że właściciel firmy uznał Pański krój jako lepszy od swego systemu.

Ponieważ mój dzisiejszy adres się zmienił donoszę W.Panu mój adres obecny i t.d.

*K. Wiśniewski.*



*Przykrawalnia w mieście Bort les Orgues France, w której kraje się systemem „Odzież".*



*Warsztat krawiecki w mieście Bort les Orgues France, w którym wykonują sztuki krojone metodą „Odzież"*

# 100000 bezrobotnych rzemieślników.

Według obliczeń liczba bezrobotnych rzemieślników wynosi 100.000 osób.

Prawie wszyscy rekrutują się z pośród czeladników i terminatorów. Majstrów bezrobotnych jest stosunkowo znikoma liczba, natomiast dotkliwie odczuwają oni klęskę „niedorabiania". Najbardziej dotknięci bezrobociem są szewcy, następnie rzemieślnicy budowlani oraz z zawodów pochodnych, krawcy i rzemieślnicy w związku z rolnictwem, a więc kowale, rymarze i t. d.

Cyfry wyżej przytoczone wskazują najwyraźniej, że liczba ogólna bezrobotnych w Polsce jest daleko większa niż wykazują oficjalne statystyki.

Należy zaznaczyć, iż ubezpieczeniu w Fund. Bezrob. podlegają tylko ci pracownicy, którzy pracują w warunkach pracy, zatrudniających więcej niż 5 pracowników.

Ponieważ mało który rzemieślnik zatrudnia aż 5 czeladników, praktycznie bezrobocie jest większe prawie o 100 tysięcy rzemieślników, pozbawionych zasiłków z Funduszu Bezrobocia.




## Uczestnicy kursu kroju w Król. Hucie.

w styczniu 1932 r.

Stoją: 1. od lewej strony, z powiatu Oświęcim, 2. z Sosnowca 3. z Kończyc Śl., 4. z Będzina, 5. z Ustronia Śl. Cieszyński, 6. z powiatu Oświęcim.

Siedzą: 1. od lewej strony, z Biecza Małop., 2. Ostrowa (Poznańskie,) 3. kierownik, 4. od Krakowa, 5. z Nowej Wsi Śląsk.



Starszy Cechmistrz krawiecki
p. Ignacy **Niedworek** z Szarleja

został odznaczony przez Izbę Rzemieślniczą dyplomem mistrza honorowego — z okazji 65-letnich urodzin — z tej okazji zasyła mu Redakcja i Administracja „Odzieży“ serdeczne życzenia dalszej i owocnej pracy na niwie społeczno-zawodowej.

## Z przymusowego Cechu Krawców w Król. Hucie.

W poniedziałek, dnia 25. stycznia odbyło się kwartalne zebranie Cechu, na którem szczególnie omawiano sprawy podatkowe i radzono nad ulżeniem i wyjściem z tej ciężkiej sytuacji. Następnie obradowano sprawy uczniowskie i żalono się, że w dzisiejszych czasach bezrobocia niemożliwem jest trzymanie ucznia pomimo kryzysu, jak ze sprawozdania rocznego wynika, w roku 1931 więcej uczni przyjęto do Cechu jak w poprzednie lata. Statystyka wykazuje, że wpisano uczni do Cechu w ciągu 1931 r. 44 a wyzwolono 43 na czeladników, z wynikiem dobrym 26 a dostatecznym 17. Jest to zły znak czasu, że czeladników się wyzbywa a pracując tylko z uczniami tym sposobem stwarza się większe bezrobocie czeladzi. Ta masa czeladników, nie mogąc znaleść pracy, jest zmuszona zawcześnie się osiedlać, stwarzając konkurencję starszym kolegom pracując za bezcen, co znów dowodzi statystyka ruchu samodzielnych krawców w okręgu Cechu przymusowego, do którego każdy kto tylko szyje na miarę należeć musi W roku 1929 było w Cechu około 170 członków a dziś 228. Zaś budżet Cechu w dochodach i rozchodach wynosił w roku 1931 2,000 zł a na rok 1932 zniżony został na 1,500 zł.

## Król. Huta w obronie stanu średniego.

Onegdaj na posiedzeniu rady miejskiej Król. Huty wniesiony został wniosek nagły wszystkich klubów radzieckich w Król. Hucie w sprawie ratowania stanu średniego:

Liczne w ostatnich dniach w naszem mieście przeprowadzone licytacje naszych kupców i rzemieślników stwierdzają, że są one wynikiem nie winy licytowanych, ale — zbyt forsownej działalności pp. urzędników skarbowych. Nie myślimy bronić tych podatników, którzy z własnej winy, względnie skutkiem życia nad stan znaleźli się w położeniu bez wyjścia.

Większość podatników nie zna przepisów podatkowych i przez nieświadomość często obarcza się wysokiemi kosztami zaległości i egzekucji podatkowych. Najczęściej jednak główną winą jest obecne gwałtone załamanie się konjunktury i brak środków do uiszczenia podatków mimo najlepszej chęci i daleko idących ograniczeń potrzeb osobistych podatników. W takich wypadkach leży w interesie wszystkich, tak Państwa jak samorządu i społeczeństwa, aby nie dopuszczać do niszczenia tych egzystencyj i mnożenia nędzy, gdyż warsztaty i placówki takie, zwalniając pracowników, powiększają kadry bezrobotnych.

Ponadto licytacje wyrządzają ogromną szkodę nie tylko właścicielowi licytowanych objektów, ale pozostałym placówkom, gdyż licytowany towar bywa nabywany przez spekulantów, z któremi kupiec uczciwie handel prowadzący konkurować nie może. Tracą majątek swój przy licytacji wierzyciele, fabrykanci, co niszczy również fabryki, których robotników robi się bezrobotnemi. Traci nadto sam skarb, ponieważ licytacje, przeprowadzone w obecnych, ciężkich czasach, dają tak małe wyniki, że często pokrywają tylko same koszty licytacyjne, zostawiając pretensje skarbowe w dużej mierze niewyrównane, chociaż przy rozsądnem traktowaniu podatnika pretensje te w większości wypadków prawdopodobnie w niedługim czasie mogłyby być wyegzekwowane drobnemi ratami.

Ponieważ tak obywatele Królewskiej Huty, reprzentowani w tut. Radzie Miejskiej jak i Magistracie, wybitnie zainteresowani są w **ratowaniu stanu średniego** niżej podpisani wnoszą o wybór komisji z 5-ciu członków, która miałaby za zadanie w porozumieniu z Magistratem zbadać materjał, w tej sprawie zgromadzony i przedłożyć odpowiednie wnioski na następne posiedzenie Rady Miejskiej.

Komisję taką wybrano.

## Od redakcji.

Od 1. lutego począwszy wysyłamy wszystkim żurnal „Pan“ i to: takim którzy nie zalegają — franko, innym za pobraniem pocztowem z doliczeniem kosztów.

Kto z Szan. Czytelników pobrania sobie nie życzy, niech nas o tem odwrotnie uwiadomi.

Firma D. Konarski w Łodzi, Żeromskiego 77 komunikuje nam, że wyśle na początku lutego bezpłatnie swą nową kolekcję wiosenną dawnym odbiorcom, jako też i innym PP. Krawcom, którzy zażądają tego od firmy.

Zwracamy również uwagę na ogłoszenie firmy „Impex“ z Bielska, która wysyła w lutym swą bogatą kolekcję. Przy zamówieniu kolekcji można użyć kartkę dołączoną do „Odzieży“.

# KRAWIECTWO DAMSKIE

## Moda obecnego sezonu.

Tegoroczna zima lekka i prawie zupełnie pozbawiona mrozów, dostosowuje się niesłychanie umiejętnie do obecnego kryzysu. Przynajmniej dotychczas, można było doskonale obejść się bez futra, zastąpiwszy je ciepłym płaszczem, bez grubych wełnianych pończoch, ciepłych szali i tysiącznych innych dodatków, których wymagał zwykle nasz dosyć surowy klimat.

Instytuty meteorologiczne przepowiadają coprawda, że w lutym i marcu zima potrafi jeszcze dać nam się we znaki, ale panie zamiast przejmować się temi wróżbami, zaczynają już zupełnie poważnie interesować się modą wiosenną. Wiele pań pozbawiło się w tym roku przyjemności sprawienia sobie sukni balowej, ze względu na krótki karnawał no i ciężkie czasy, wszystkie jednak zechcą pokazać się na wiosnę w nowym, modnym płaszczyku lub kostjumie. I słusznie! Można ostatecznie zrezygnować z bywania na balach, ale przynajmniej na ulicy należy zawsze być starannie i modnie, choć skromnie ubraną. Moda wiosenna przedstawia w tym roku bardzo udatne połączenie prostoty linji z wdziękiem czysto kobiecym. Od bioder do talji linja wszelkiego rodzaju ubrań, czy to kostjumów, czy płaszczy, czy sukien, jest najzupełniej gładka i przylegająca do figury. To wrażenie prostoty potęgują jeszcze guziki, umieszczane w jednym lub dwuch szeregach. Za to powyżej talji, w ramionach i przy szyji, linja staje się lżejszą, swobodniejszą, a jakaś ozdoba kokardowa na piersiach lub przy szyji podnosi jeszcze to wrażenie lekkości.

Jednym z zasadniczych punktów mody jest podniesienie stanu, wprowadzone przez wielkich mistrzów krawieckich w ten sposób, że wydaje nam się rzeczą najzupełniej logiczną. Udrapujmy wokoło talji szeroki pas, tak, aby jego górny brzeg był już ponad talją, a zorjentujemy się doskonale, jak powinna wyglądać nowoczesna sylwetka.

Wiosenne ubranie 1932 r. będą mogły być noszone przez cały dzień i to zarówno na ulicy, jak i u siebie w domu. Kostjumy i płaszcze, ścisle przylegające w biodrach i w pasie, a ozdobione powyżej zręcznie drapowanemi rewersami, kokardą lub szalem, są odpowiednie równie dobrze rano, jak i popołudniu.

Należy tu zaznaczyć, że w tym roku zwracamy uwagę nietylko na żakiety kostjumów, ale i spódniczki mają swoje cechy charakterystyczne, a mianowicie sposób zachodzenia ich na bluzki.

Taka kombinacja bluzki i spódniczki stanowi doskonałą sukienkę do noszenia w domu, a jednocześnie elegancką całość na ulicę, przyczem posiada jeszcze tę dogodność, że do jednej spódniczki możemy nosić cały szereg różnokolorowych bluzek.

Każda z pań, aby czuć się naprawdę modnie ubraną, zechce niewątpliwie posiadać ten rodzaj kostjumu, w którym spódniczka zachodzi wysoko na bluzkę. Często zresztą spódniczka może być dopasowaną i dochodzi tylko do talji, a powyżej następuje już tylko zręcznie skrzyżowany pasek, który z przodu jest równy z talją, a z tyłu zachodzi dość wysoko na bluzkę. Bardzo ładnie wygląda, jeśli bluzka jest zakończona z tyłu dużą kokardą, która wygląda fantazyjnie z pod paska spódniczki. Bluzki te robi się przeważnie z białej jedwabnej piki.

Żakiety są niedługie, nieco wcięte, z przodu zapinane na guziki. Jako materjału używa się tu przeważnie grubej ziarnistej wełny.

Tak więc zamiast „ensemble'u" płaszcza i sukni, wybierzmy raczej nowy rodzaj kostjumu, w którym bluzka i spódniczka robią zupełnie wrażenie sukienki, nawet, jeśli bluzka jest biała, a spódniczka czarna, ponieważ góra spódniczki łączy się całkowicie z udrapowaniem bluzki. Żakieciki miewają często z tyłu kształt pelerynki, zawsze jednak są ściśle dopasowane w talji. Do tych fasonów używa się nowego gatunku lekkiej wełny, cieńkiej i delikatnej jak krepa.

Jeśli żakiet jest zupełnie gładki i prosty, bluzka bywa z przodu wykończona dużą kokardą w kształcie motyla. Często barwny szalik w rozchyleniu żakietu nadaje sylwetce jakąś nutę indywidualną, a jednocześnie stanowi bardzo twarzowe wykończenie.

Jersey będzie znowu noszony tej wiosny i to we wszystkich kolorach, pozatem welur jedwabny i bawełniany. — Przekonamy się szybko, jak ogromnie praktyczna będzie na wiosnę taka sukienka. Proste i skromne, mają tylko jakieś dyskretne ozdoby w rodzaju stebnowania, w celu podkreślenia końca ramion, lub wysmuklenia rękawów.

Żakieciki, pelerynki, szale i dające się zmieniać staniczki, umożliwiają noszenie tych sukien na ulicy. Bardzo wiele żakiecików, stanowi w rzeczywistości z tyłu luźną pelerynę, przechodzącą w rękawy, a z przodu starannie dopasowaną do figury. Przy innych sukniach, pelerynka zmienia się w rodzaj szala, owiniętego dokoła szyji.

Doskonały pomysł przedstawiają owe dające się zmieniać staniczki-bluzeczki. Nadają one ton każdej skromnej sukience. Należy posiadać ich conajmniej 2, jeden biały, drugi w kolorze pastelowym. Szaliki dają również niewyczerpane zródło możliwości. Dopuszczalne są wszelkie śmiałe zestawienia barw, jak blado pomarańczowy szal na ciemno-zielonym kostjumie etc.. Wczesną wiosną owe szaliki będą z futra, później dopiero zastąpi się je jedwabnemi.

Nowe rodzajc wełny stanowią ciekawe uzupełnienie mody. Będą one tak lekkie, że dadzą się nosić, aż do zupełnie ciepłych dni. Wiele z nich będzie tkanych na ażurowo w rodz. wykwitnej koronki. Temi ażurowemi tkaninami można będzie inkrustować górną część staniczków.

Jako najmodniejszy kolor zapowiadają niebieski, począwszy od jasno-niebieskiego, poprzez bławatkowy, aż do jasno-granatowego. Prócz niebieskiego, wielkiem powodzeniem mają się cieszyć wszelkie odcienia czerwonego. Pozatem wracają wszelkie tony akwarelowe, a przedewszystkiem żółto-beige oraz t.zw. kolor karmelowy.

Nowe jedwabie naśladują swym wyborem wełnę. Są one gęste, matowe i bardzo ciężkie. Niektóre mają wytłaczany deseń, ale zawsze w tym samym kolorze.

Przepowiadają również powrót jasnych pończoch i rękawiczek. Te ostatnie muszą być zawsze dobrane identycznie do koloru pończoch i harmonizować z kolorem sukni. Kolory białe i czarne jako kontrastowe będą znacznie mniej noszone. W tym roku rękawiczki muszą być bardzo dyskretne bez ozdobnych mankietów i haftów, zwykle koloru beżowego lub jasno-granatowego, zależnie od barwy sukni.

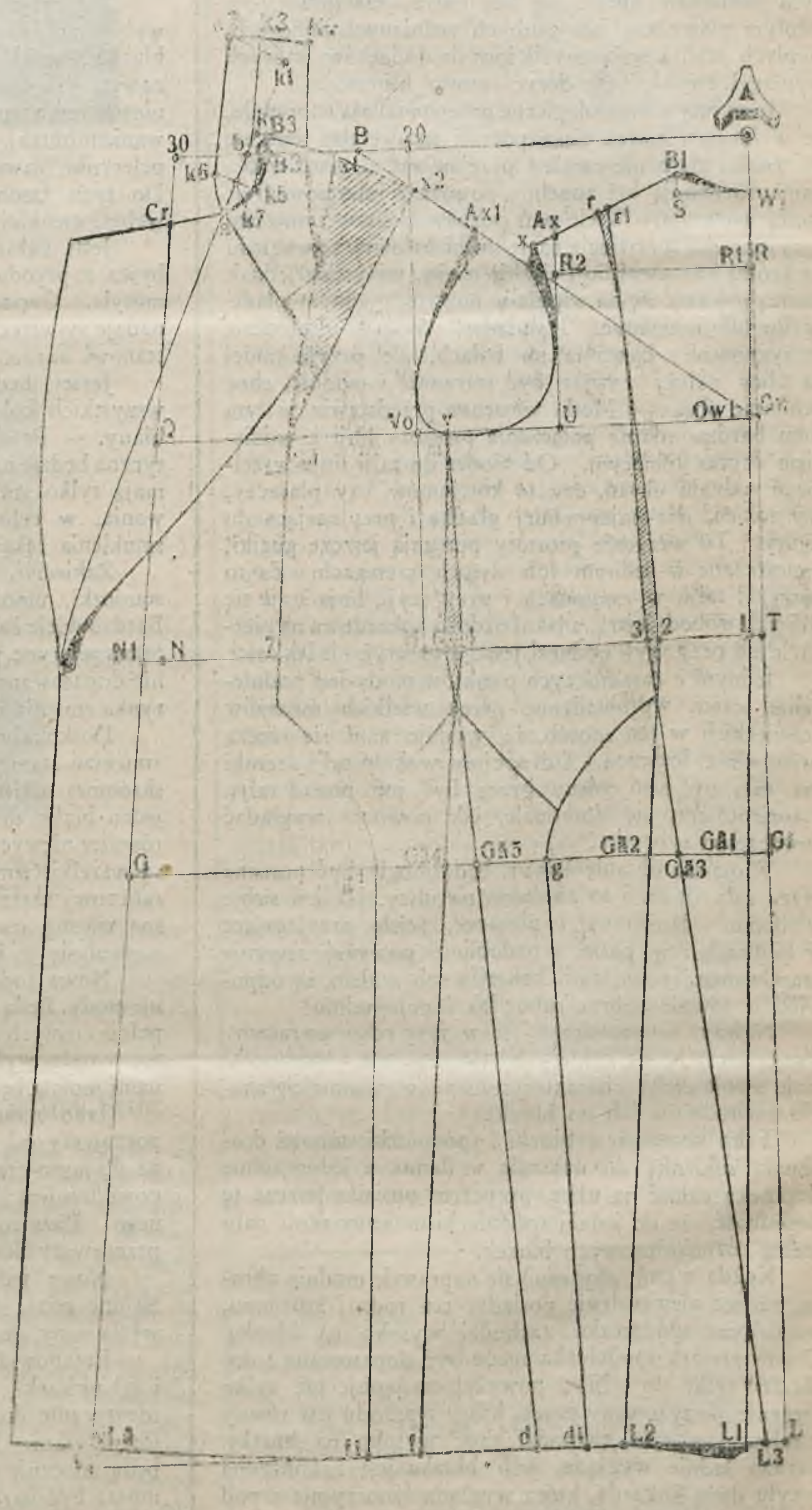
# Krój płaszcza damskiego na osobę korpulentną.

Na życzenie niektórych czytelników podajemy poniżej płaszcz w formie linji stosowny i strojny szczególnie na korpulentne panie.

Miary są następujące: Długość do stanu 40, cała długość 115, obwód w piersiach 56, w pasie 48, w biodrach 58, szerokość plec 20, długość rękawa bez plec 59.



Płaszcz w stylu krawieckim stosowny na korpulentne panie.



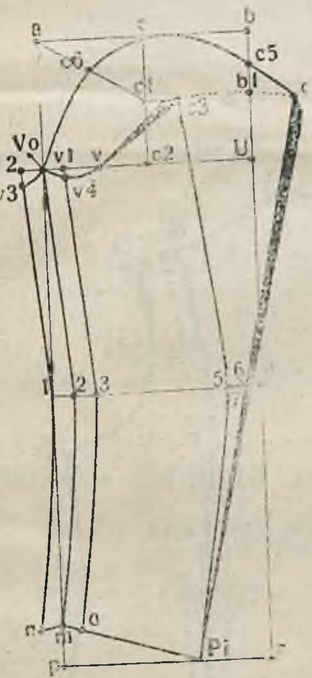
Ponieważ miary są brane na sukni, to na płaszcz jako sztuki noszonej na wierzchu potrzebne są powiększenia, które poniżej w opisie się uwzględnia. Miary potrzebne do konstrukcji kroju, które nie zostały z korpusu zdjęte, otrzymamy z wyliczenia.

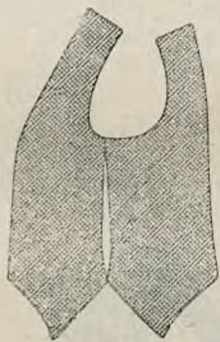
Głębokość pachy w przodku: zlicza się miarę stanu i $\frac{1}{2}$ objętości obwodu w piersiach dzieli się przez 4 i dodaje 1 cm do żakietu a do płaszcza 2 cm.

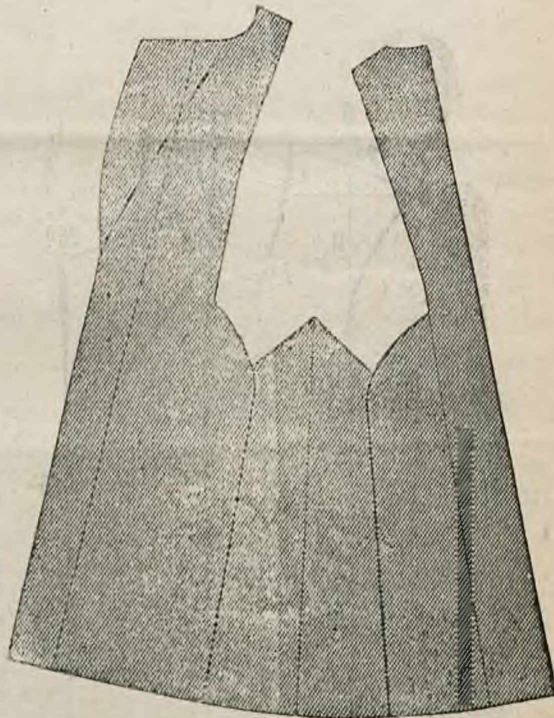
Naprzykład: stan przedłużony do płaszcza = 40 cm.
$\frac{1}{2}$ obwodu piersi = 56 „
razem: 96 cm. : 4 = 24 cm, + 2 = 26 cm. czyli głębokość pachy

Średnica pachy = stale $\frac{1}{10}$ od całego obwodu w piersiach + $2\frac{1}{2}$ cm. (w tem wypadku przy 112 obwodu wypadnie średnica $13\frac{3}{4}$ cm.

W opasaniu wycięcie = $\frac{1}{10}$ od różnicy miary obwodu w piersiach do obwodu w pasie.





# Objaśnienie kroju.

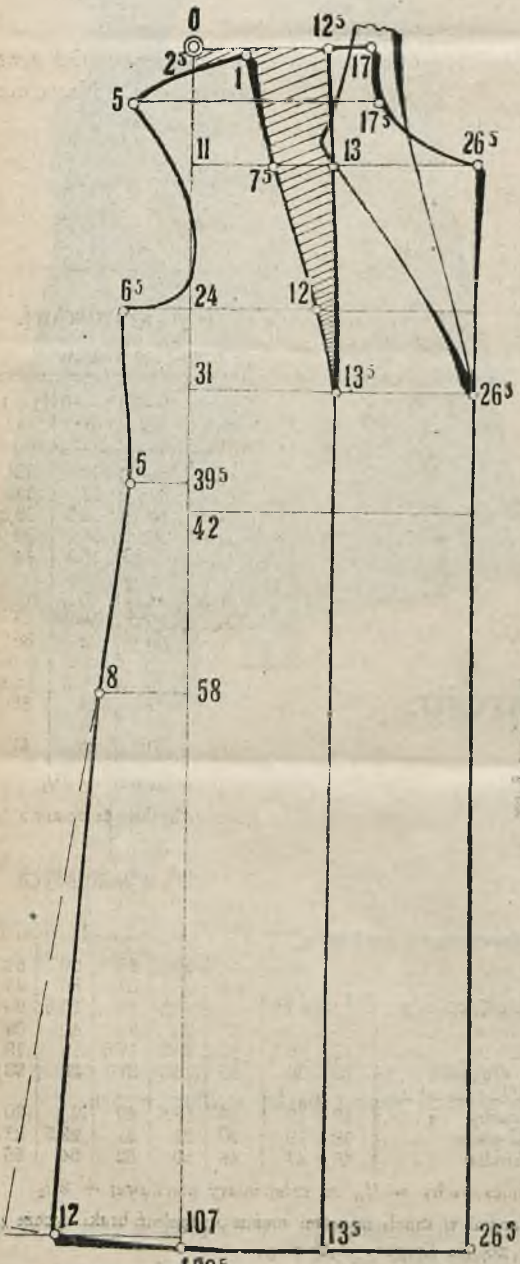
A do O W = linja głębokości pachy.
O W w górę do Wi mierzy się wziętą miarę grzbietu.
R = $\frac{1}{3}$ od Wi —— O W.
Wi do T = długość stanu.
Wi do L = cała długość.
R 1 do R 2 = długość plec
A X jest przy ramionach (u normalnych o 3 cm podwyższone nad R 2.
U powstanie przez linję prostopadłą od A X.
U do Vo jest średnica pachy i rysuję linję w górę znak 20 i w dół do H.
Od 20 do B = $\frac{1}{4}$ z miary grzbietu.
Od B do O w ciągnę linję pomocniczą do osiągnięcia ramion u przodków. Teraz mierzę ramię u plec i przenoszę tą długość na linji B 1 do X minus 2 cm. i znaczę pachę według wzoru.
O w i do O = połowa obwodu dużej piersi + 5 cm.
O do N = linja spadzista.
N do N 1 = 2 cm. u normalnych.
O przez N 1 ciągnę linję w dół przez co powstanie grundlinja znaki G. V La oraz w górę znak 30 a.
30 do B 2 = $\frac{1}{4}$ od $\frac{1}{2}$ obwodu piersi — 4 cm, (w tej ustawie 10 cm.)
Bu jest środek piersi i leży 4 cm. poniżej linji.

# Suknia Princesa (Reforma) dla osoby korpulentnej.

Suknia zwana reformą jest bardzo stosowna i strojna na osoby korpulentne mające szerokie plecy.

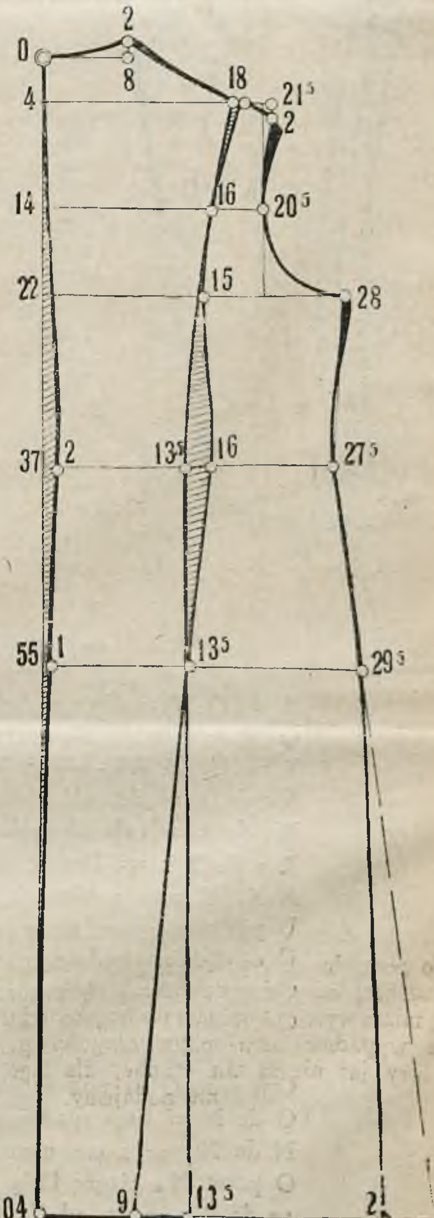
Miary do sukni: Długość stanu 37, cała długość 106, plecy 20, rękaw razem 1/2 z plecami 75, obwód w piersiach 56 połowa, obwód w pasie 48 cm., w biodrach 58 cm.

Takie suknie krajać uczymy też naszą metodą „Odzież“ lecz tutaj, ze względu na mało miejsca na opis, podajemy rysunek kroju w ustawie centimetrowej, by każdemu bez trudności umożliwić wykrojenie formy. Przenosząc podane miary zwykłą centimetrówką na oznaczone poprzednio linje zasadnicze, co zwie się szematem, suknia na objętość 56 dobrze leżeć będzie. Rękaw dołem wąski 12 cm. ze szlicem górą według obwodu pachy.






Suknia Princesa do dołu ze szewkami na osobę korpulentną.



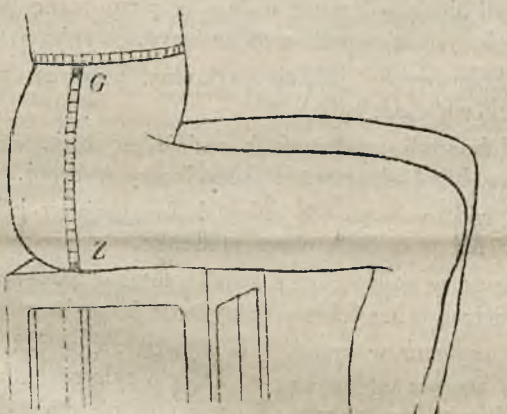
B 3 powstanie przez rzut cirkla na lewo od M i do B i B 3.
30 do Cr = $^1/_8$ od $^1/_2$ objętości piersiowej i rysuję wycięcie szyi.
Szerokość rabatów wynosi 8 do 10 cm. zależnie od mody z żurnału.
b = 1 cm. od B 2 i ciągnę linję w załamku klap.
Szerokość plec w pasie od 1 — 2 = 9 cm. w biodrach 10 cm. górą od Bi do r = $7^1/_2$ cm.
r do ri = 1 cm. to samo od znaku 2 do 2 w pasie.
V jest cm. od Vo 4 do 6 = 2 cm. wybrane.
Gä 4 i Gä 5 = 3 cm.
Dalsze garnitury wykona się według wzoru.

**Kołnierz.** Rysuję linję k 2 do k 6 i dalej skazówkę stosownie do szerokości klap i przepisanej mody. Od k 2 linję winklową na prawo k 2 po k 3 = cm. na słupek 4 do 5 cm. na przewinięcie. Od k 3 do k 4 wykonam kołnierz według wzoru.

**Rękawy.** Szerokość górna rękawa jest $^1/_2$ z obwodu narysowanej pachy.
b — b $^1/_2$ obwodu pachy C = 5 cm. a — C = 6 cm. Z 2 = 3 cm. od Vo.
Oddalenie C 3 do C 4 wynosi 1 cm. więcej jak a do C.
C 4 łączę 2 Pi prostą linją C 5 stałe w środku pomiędzy b — bi.
Od Vo — v 1 i v 2 = 2 cm.
Łączę v 2 z 1 i n — v 1 — 3 i o resztę linji według wzoru.

Na szewki się dodaje:
Gä = 20 cm. poniżej T czyli stanu, i w tem miejscu jest linja plec o 2 cm. przesunięta. Od tych tych znaków ciągnę zasadnicze linje poprzeczne i w tej długości jakie są potrzebne. Następnie ciągnę drugą linję w dół przez co powstają znaki Ri O w i Gä i Li.
Szerokość plec odmierzam od tej nowej linji skośnej.
Wi do S = $^1/_3$ od $^1/_2$ szerokości plec.
Przy S w górę = $1^1/_2$ cm. = Bl. — Resztę wykończam według wzoru.

# Sposób brania miary u pań na spodnie.




Po porzedniem opasaniu w pasie zdejmuje się w pozycji siedzącej od pasa do krzesła wysokość bioder. Gdy tę miarę wysokości bioder odliczymy od długości bocznej, to wypadnie nam miara długości po kroku. Inne miary już nie są tak trudne, dla tego ich w rycinie nie podajemy.

## Miary są fundamentem każdej sztuki krawieckiej.

### Tablica miar normalnych dla dziewcząt.

| | 1—2 lat | 3—4 lat | 5—6 lat | 7—8 lat | 9—10 lat | 11—12 lat |
|---|---|---|---|---|---|---|
| Objętość piersiowa . . | 28 | 30 | 32 | 34 | 36 | 38 |
| Objętość w pasic . . . | 28 | 30 | 32 | 32 | 33 | 33 |
| Objętość szyi . . . . . | 13.5 | 14 | 14.5 | 15 | 15.5 | 16.3 |
| Długość stanu . . . . | 23 | 25 | 27 | 39 | 31 | 33 |
| Szerokość plec w połow. | 12 | 12.5 | 13 | 13.5 | 13.8 | 14 |
| Wysokość boczka od stanu do pachy . . . . . | 10 | 11.5 | 12.5 | 14 | 15 | 17 |
| Obwód bioder . . . . . | 28 | 30 | 32 | 36 | 40 | 43 |
| Długość sukienki . . . | 45 | 50 | 55 | 65 | 75 | 85 |
| Od objętości ramion jest linja $^1/_7$ piersiowej . | 4 | 4.3 | 4.6 | 5 | 5.2 | 5.5 |
| Obwód pachy . . . . . | 27 | 28 | 30 | 32 | 34 | 36 |
| Długość rękawa w przodzie . . . . . . . . . | 23.5 | 25 | 28 | 31 | 35 | 41 |

Średnica pachy = $^1/_{10}$ od całej miary piersiowej + $2^1/_2$.

Przy zdjęciu miar niekompletnych można brakujące miary z tej tabeli uzupełnić.

### Tablica miar normalnych dla kobiet wysmukłych i średniej budowy.

| | | | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|
| Objętość piersi . . . . . | 40 | 42 | 44 | 46 | 48 | 50 | 52 |
| Objętość w pasie . . . . | 32 | 33 | 34 | 36 | 37 | 38 | 40 |
| Objętość w szyi . . . . | 17 | 17.5 | 18 | 18.5 | 19 | 16.5 | 20 |
| Długość stanu . . . . . . | 36 | 37 | 38 | 38 | 39 | 40 | 39 |
| Szerokość plec . . . . . | 15 | 15.5 | 16 | 16.5 | 17.5 | 18 | 19 |
| Przednia długość . . . . | 33 | 34 | 35 | 36 | 37 | 38 | 38 |
| Wysokość boczka od stanu do pachy . . . . . | 18 | 19 | 19 | 19.5 | 20 | 20 | 20 |
| Szerokość piersi . . . . | 18 | 19 | 20 | 21 | 21 | 22.5 | 23.5 |
| Obwód bioder . . . . . | 45 | 47 | 49 | 50 | 52 | 54 | 56 |

Średnica pachy = $^1/_{10}$ od całej miary piersiowej + $2^1/_2$.

Podanemi w tabeli miarami można uzupełnić braki tychże jakie przy zdjęciu korpusu zajść mogą.

# Właściwa koszula do każdego celu.

## (Krój materjał i odrobienie dziennych koszul).

Koszul dziennych mamy 6 rodzaji, któremi się dobrze ubrany pan posługuje.

**1. Do ubrania sportowego** nosi się koszule t. zw. „Oxford" które do sportu są niezbędne z przyszytym mocnym kołnierzykiem, bez mankiet.

**2. Bluzka koszulkowa,** którą bez marynarki i kamizelki w lecie się nosi. Do takiej bluzki należą jasne spodnie w klosze i barwy w rodzaju koszulki. Bluzka koszulkowa otrzymuje w przodzie 6—8 guziczków, zamykających kontrafałdę. Do takiej koszuli, bluzki szelek się nie nosi, tylko pierwszorzędny pasek skórzany, który przytrzymuje spodnie. Spodnie takie są w tyle niższe o 6 do 8 cm. od zwykłych noszonych na szelkach, są bez rozporu tylko otok równy wokoło.

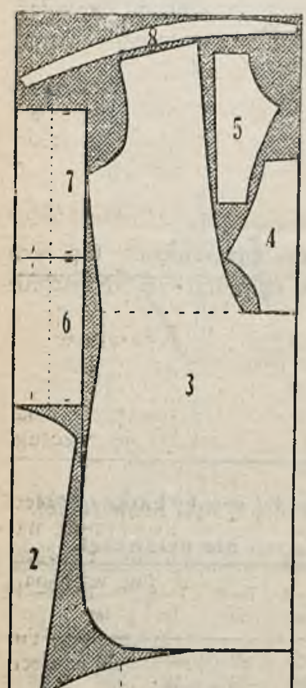


Fig. 5

Wzór przyłożenia formy koszuli na płótnie. Wykrojki na dzienne koszule miarowe nabyć można w Administracji Odzieży.

**3. Do ubrania kolorowego** należy się dzienna koszula miękka bez usztywnienia w przodzie, czyli bez wyszytego półpiersia. Do takich koszul nosi się stale kołnierzyk biały wykładany, zaś koszula może mieć małe odcienia.

**4. Do ubrania klubowego,** z ubrań wieczorowych należy biała koszula marynarkowa z miękkim przodkiem bez wszywki, u rękawów zwijane mankiety.

**5. Do ubrania wieczorowego** nosi się kołnierzyk stojący, w przodzie otwarte klapki, koszula musi mieć wszyte gładkie przodki czyli półpiersie.

Ubranie wieczorowe jest namiastkiem smokinga a jako takie żąda koszulę z mankietami sztywnemi. Wyjątkowo może przednia część koszuli być półsztywna. Koszule takie są z białego delikatnego płótna, batystu lub trykoliny robione.

**6. Koszula do fraka i smokinga** ma już od dawna swą pierwotną tradycję zachowaną, jest tylko ze sztywną wszewką na piersiach i sztywnemi mankietami możliwa.

Różnica koszuli frakowej od smokingowej jest tylko ta, że frakowa zapina się na 2 a smokingowa na 3 guziki w przodzie.

Do wyżej opisanych koszul przynależą jeszcze: koszula tenisowa z półdługiemi rękawami i koszula do konnej jazdy.

Tak jak do różnych przygód materjał na ubrania dobieramy, tak też jest z doborem gatunku i koloru materjału na koszulę.

1. Na koszule sportowe nadaje się oxford kolorowy w paski lub w szachownie i materjał krepowy.

2. Na koszule bluzkowe czyli bluzki — koszule nadają się pstro tkane zefiry i perkal w jasnych deseniach, jedwab, oraz też w paski w najwyższym gatunku oxford.

3. Na koszule do ubrań kolorowych: jedwab, trykolina, popelina, zefir, perkal i t. d. w stosownych deseniach i odcieniach.

4. Na koszule do ubrań klubowych towarzyskich nadaje się białe cienkie płócienko w najwyższym gatunku, lub biały materjał koszulkowy w deseń.

5. Na koszule do ubrania wieczorowego (do tańca) biały specjalny jedwab koszulkowy i w sobie tkane odcienia oraz białe dobre płócienko.

Do fraka tylko białe delikatne w najlepszym gatunku płótno z podkładami usztywnionemi w przodzie i mankietach tylko dobrze pralny materjał podszewkowy.

Przeważnie znamy koszule zapinane w przodzie w szywce, ale są już inne praktyczniejsze. Do tych należą koszule zapinane z tyłu, które o tyle są lepsze, że w przodzie gładziej leżą jako całkowite, bez rozporu. Koszula taka nie może przez niezdolną prasowaczkę być przeciągnięta. Również i z tem jest wygodniej, że przy zapięciu w przodzie na guziczek nie zachodzi 4 końców z 4 dziurkami, jakie zachodzą u koszul w przodzie zapinanych.

Ponieważ kołnierzyk w tyle tylko na jedną dziurkę się zapina, a w przodzie u takiej koszuli jest jedna dziurka więc się zrównoważa. Przy siedzeniu brzegi, u koszul zapinanych w przodzie często się otwierają, czego uniknąć można u koszul zapinanych z tyłu, jednak mają tę wadę, że posiadacz takiej koszuli musi mieć osobę drugą do pomocy, któraby mu taką koszulę na plecach zapięła.

Ponieważ bardzo praktyczne okazały się koszule ze zapięciem w przodzie ale do samego dołu, i na ten gatunek jest obecnie powodzenie. Ten rodzaj koszul

daje praktyczne i gospodarcze korzyści, pierwsze konsumentom ostatnio i producentom.

Takiej koszuli nie wdziewa się przez głowę, co daje tę dogodność, że nie zepsuje uczesanej fryzury. Taką koszulę wdziewa się tak jak surdut, przez co też otrzymała nazwę koszuli surdutowej.

Dalszą praktyczną stroną takiej koszuli jest ta, że spodnie dobrze leżą przy dolnym rozporze, ponieważ końce kuszuli jednakowo sie rozdzielają w obydwie nogawki a nie tylko w jedną; jak się to dzieje przy innych rodzajach koszul. Dlatego koszule surdutowe zostały przez modnych panów przyjęte z wielkiem zadowoleniem.

Korzyści gospodarcze z tego ciągną fabrykanci koszul dziennych, którzy stale się trzymają a wykonanie koszul surdutowych wymaga mniej materjału i samo wykonanie jest lżejsze.

Kto się z krawców lub krawczyń na wytwórnię koszul przerzuci niech pamięta nietylko o czystem wykonaniu ale o beznagannem leżeniu na korpusie. Krawczynie, które się szyciem koszul trudnią, muszą posiadać specjalne maszyny do białego szycia. Każdy krawiec męski jako też i każda krawczyni będzie wstanie skroić podług miary, (stosując się do naszych wskazówek) doskonale leżącą koszulę i ją odpowiednio odrobić.

Dzielnych kobiet na uszycie takich koszul nie brak, gdy fachowiec wykona krój. Pewna korzyść z tego zawsze wyniknie, w czasie kryzysu w jakim żyjemy nie należy niedoceniać, temwięcej, gdy się zważy, że za takie koszule na miarę płaci publiczność w sklepach jeszcze i dziś 25—30 złotych i więcej, zależnie od towaru.

*(Krój koszuli podamy w następnym numerze).*

# W sprawie krawiectwa damskiego.

Pewna krawczyni pisze nam m. i:

„. . . Chciałam również zabrać głos w sprawie naszego zawodu czyli krawiectwa damskiego. Krawiectwo męskie jest traktowane li tylko jako rzemiosło, gdy tymczasem kraw. damskie powiedziałabym, jest upośledzone pod tym względem i nie ma tej obrony jakąby mieć powinno. Wogóle mało się o tem mówi i pisze. Dla tego zainteresowało mnie sprawozdanie cechu krawczyń w Katowicach, które to ubolewają i protestują przeciw tym bolączkom naszego zawodu. Od siebie dodam jeszcze, że nietylko takie egzaminowane czeladniczki pracują na własną rękę lecz nawet takie, które biorą kurs $^1/_2$ roczny (jako dla swej potrzeby) a później nawet same przyjmują znowuż takie uczenice $^1/_2$ roczne i takim sposobem rośnie ta niezdrowa i szalona konkurencja. Ustawowo ogranicza się kształcenie uczni lecz w praktyce nic się nie przeprowadza, i wszystko bezkarnie uchodzi.

Po naszych małych miasteczkach niema (dla braku odpowiedniej ilości mistrzyń) żadnych organizacyj, lecz właśnie w większych odśrodkach winny dane organizacje nie tylko między sobą protestować, lecz u osób czy władz kompetentnych szukać rozstrzygnięcia o temsamem polepszenia sprawy naszego bytowania.

Dużo wprawdzie jest winy i po naszej stronie że może zanadto tolerujemy niejedno, nie chcąc być nazwaną denuncjatorką — bo gdy naprzykład zwróci się uwagę danej mistrzyni, że wyszla od niej czeladniczka przyjmuje uczenicę, to można się spotkać z tą odpowiedzią: no tak, ale ja jej nie chcę szkodzić.

Jeżeli więc wszystkie na ten sposób rozumować będziemy to krawiectwo damskie jako rzemiosło ostać się nie może. Może Sz. Redakcja na ten temat częściej zechciała wypowiadać się i ze swej strony poczynić odpowiednie kroki.

U. W., egz. mistrzyni.

### Persja krajem przyszłości dla Krawców damskich.

Szach perski Riza Chan wydal rozporządzenie na wzór Turcji i polecił by kobiety ubierały się według nowoczesnej mody zachodu.

Na pamiątkę powstania samodzielności kobiet urządzono w miejście Teheran wielką uroczystość na pożegnanie starych obleczeń i welenów dotychczas przepisowo noszonych oraz pochowanie ich do wykopanego grobu.

Nad tym grobem umieszczono taki napis: Tu spoczywają zaty i welony, które przez kilka stuleci były symbolem niewolnictwa kobiety perskiej.

# Ważne drobiazgi

Materjały na suknie południowe są i lżejsze i grube. Żorżetka maroken, aksamit, krep satin nadają się do kombinowania tak modnych sukien z dwóch kolorów. z falbanami, bufami, kokardami, plisowaniami i baskinami.

Skromne suknie grają ważną rolę w garderobie; dostosowane są z jednej strony do pracowitego życia kobiety — z drugiej strony do jej zabiegów o elegancki wygląd. Większość tych sukien jest wełniana w rodzaju „tailler“, o staniczku skrzyżowanym lub zapinanym z boku. Wycięcie szyi urozmaicone jest szalem z krepdeszynu, haftem angielskim albo koronką

Staniki są coraz bardziej obcisłe. Gęste zapięcia ułatwiają dokładne dopasowanie stanika, który przypomina 1840 r. Wobec tego zmienia się sylwetka, uwydatniają się biodra i gors, co znów wymaga dokładnego ujęcia w gorset z gumy.

Kostjumy z aksamitu będą miały ogromne powodzenie. Widać je z żakietami o baskinie zaokrąglonej, obszytej futrem. Robi się je z angielskiego welwetu, w dobrym gatunku, bardzo mocnego i praktycznego albo z veluru, co jest znacznie mniej praktyczne. Z kolorów najbardziej używanych wymienić należy czarny, granatowy, ciemno-zielony i bronzowy.

# Harmonijne zestawienie barw

| A. Barwy harmonizujące czyli dobre zestawienie barw | | | B. Barwy przeciwstawne czyli złe zestawienie barw | | |
|---|---|---|---|---|---|
| **CZERWONE ODCIENIA** | | | | | |
| Różowy | Lila | Kasztanowy | Różowy | Błękit Hallerowski | Zielony lub fjolet. |
| Czerwony zasadn. I-szy kolor tęczy | Wiśniowy czerw.-bronzowy | Oranż | Czerwony zasadniczy | Zielony | Szary |
| Terrakotta żółto-czerwony | Jasno-żółty | Czekoladowy | Terrakotta | Błękit Hallerowski | Szkarłat |
| Purpurowy | Niebieski 5-ty kolor tęczy | Czerwony zasadniczy | Purpura | Błękit | Żółty |
| Kasztanowy | Oranż | Czerwony zasadniczy | Kasztanowy | Niebieski | Złoty |
| **NIEBIESKIE ODCIENIA** | | | | | |
| Błękitny | Lila | Perłowy | Błękitny | Karmazynowy | Sarni |
| Błękit Hallerowski | Purpurowy | Lila | Błękit Hallerowski | Terrakotta | Szkarłat |
| Niebieski | Ciemno-zielony | Jasno-żółty | Niebieski | Oranż | Karmazynowy |
| Szaro-niebieski | Zielony | Szaro-zielony | Szaro-niebieski | Kasztanowy | Ciemno-szary |
| Modry | Lila | Ciemno-zielony | Modry | Żółty | Karmazynowy |
| **BRONZOWE ODCIENIA** | | | | | |
| Kremowy | Sarni (bronzowy jak skóra sarni | Oranż | Kremowy | Błękit Hallerowski | Żółty |
| Sarni | Terrakotta | Karmazynowy | Sarni | Lila | Kasztanowy |
| Bronz | Wiśniowy | Czerwony zasadniczy | Czekoladowy | Błękit Hallerowski | Czerwony zasadniczy |
| Czekoladowy | Kasztanowy | Kremowy | Bronz | Jasno-zielony | Szkarłatny |
| Kawawo-bronzowy | Szkarłat | Oranż | Wiśniowy | Szaro-błękitny | Czerwony zasadniczy |
| | | | Ciemno-bronzowy | Fjolet-czerwony | Szkarłatny |
| **SZARE ODCIENIA** | | | | | |
| Perłowy | Lila | Błękitny | Perłowy | Żółty | Lila |
| Szary (lekko nabłękitniony) | Szaro-niebieski | Lila | Szary (lekko nabłękitniony) | Oranż | Czerwony zasadniczy |
| Łupkowy | Zielony | Szaro-zeilony | Łupkowy | Szkarłatny | Błękit Hallerowski |
| Popielaty | Oranż | Czerwony zasadniczy | Popielaty | Zielony | Karmazynowy |
| Ciemno-szary | Biały | Czarny | Ciemno-szary | Zielony | Karmazynowy |
| **RÓŻNE ODCIENIA** | | | | | |
| Żółty | Zielony | Szaro-zielony | Żółty | Niebieski | Terrakotta |
| Oranż | Wiśniowy | Czerwony | Oranż | Lila | Łupkowy |
| Jasno-zielony | Oranż | Błękit Hallerowski | Jasno-zielony | Czerwony | Szaro-zielony |
| Lila (czerwonawe) | Błękitny | Różowy | Ciemno-zielone | Oranż | Szkarłat |
| Śliwkowy (czerwonawo-niebieski) | Błękit Hallerowski | Karmazynowy | Lila (błękitnawo-czerwony | Bursztynowy | Jasno-zielony |
| | | | Śliwkowy | Zielony | Złoty |

Umiejętny dobór barw zwłaszcza w krawieczyźnie ma wielkie znaczenie w stroju ubrań. Gust krawczyni w doborze barw wyrabia jej u klienteli renomę.

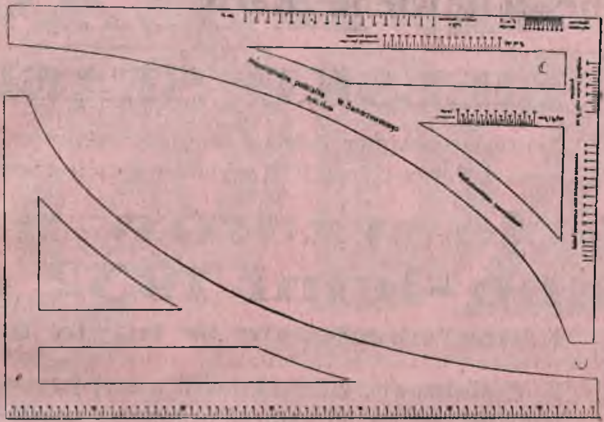
**Przedpłata roczna:** W kraju 14 złotych, W Ameryce 2 dolary, Numer pojedyńczy 1 złoty, Z kompletem żurnali 22 złote półrocznie.
**Ogłoszenia:** 1/1 strona 160 zlp., 1/2 strony 80 zlp., 1/4 strony 40 zlp., 1/8 strony 20 zlp., 1/16 strony 12 zlp., na I str. o 50% drożej.
Wydawca i odpowiedzialny redaktor Wojciech Samarzewski, Królewska Huta, ulica Wolności 76. Druk: L. Nowak, Królewska Huta

## Polecamy przybory do kroju i narzędzia warsztatowe.

Miary Centimetrówki płócien. po 1,10 zł.

Winkiel owal Cena 6 zł.







Linja do rabatów i znaczenia
Cena 1.25 zł.

Rożek
do rozprasowania ramiąrzek.
Cena 2,00 zł-



Manekin
27.— zł.

Szczotka krawiecka
Cena 7.— zł.

# Wykrojki.

## (gotowe kroje)

**według nadesłanej miary poleca Administracja „Odzieży“ Królewska Huta.**

| | |
|---|---|
| Surdut jednorzędny (żakiet) . . . | 3.00 zł |
| Surdut dwurzędny alzo frak . . . | 3,50 „ |
| Paleto surdutowe (stanowe) . . . | 3,50 „ |
| Cywilny surdut wizytowy dla księży | 3,50 „ |
| Rewerenda . . . . . . . . . . | 4,50 „ |
| Marynarka albo smoking . . . . | 2,50 „ |
| Palto . . . . . . . . . . . | 3,00 „ |
| Ulster . . . . . . . . . . | 3,00 „ |
| Raglan . . . . . . . . . . . | 4,50 „ |
| Kowerko latowe (zarzutka) . . . | 3,00 „ |
| Duża peleryna . . . . . . . . | 3.50 „ |
| Bekiesza (Switka) . . . . . . | 3,50 „ |
| Czamarka sokola . . . . . . . | 3,50 „ |
| Frencz wojskowy . . . . . . . | 2,75 „ |
| Płaszcz wojskowy dla oficerów . . | 4,00 „ |
| Litewka lub kurtka . . . . . . | 2,50 „ |
| Kurtka sportowa z fałdami . . . | 3,00 „ |
| Kamizelka . . . . . . . . . | 1,50 „ |
| Spodnie . . . . . . . . . . | 1,80 „ |
| Spodnie wojskowe lub do konnej jazdy | 2,50 „ |
| Toga sędziowska i biret rezerw. . | 5,75 „ |

## Kroje damskie.

| | |
|---|---|
| Spodnie sportowe . . . . . . . | 2,25 zł. |
| Płaszcz damski . . . . . . . . | 3,25 „ |
| Płaszcz (kimono) . . . . . . | 4,50 „ |
| Raglan damski . . . . . . . . | 4,50 „ |
| Płaszcz damski fantazyjny . . . | 4,— „ |
| Żakiet damski lub jaczka . . . | 3,— „ |
| Żakiet (krojem angielskim) . . . | 3,— „ |
| Żakiet sportowy . . . . . . . | 3,— „ |
| Suknia w całości . . . . . . | 3,50 „ |
| „ wieczorowa fantazyjna . . | 4,50do6,— |
| Spódnica . . . . . . . . . . | 2,— zł. |
| Bluzka kimono . . . . . . . | 1,75 „ |
| Peleryna . . . . . . . . . . | 2,— „ |

Przy zamówieniach form według miary uprasza się o podanie budowy figury, przy damskich zaleca się o ile możliwe o dołączenie obrazu mody lub kopję odrysowaną na pergamin. papierze.

Gotowe i wypróbowane formy ułatwiają i przyspieszają krojenie, oszczędzają dużo czasu i trudu zużywanego do robienia rysunków, dlatego ten mały wydatek na formy stokrotnie się pokryje.

Oprócz wyżej wymienionych wykrojek wykonuje się także wszelkie inne tutaj nie wymien.